



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)

SSN Eugeniusz Wildowicz

Protokolant Agnieszka Murzynowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Marka Zajkowskiego,
w sprawie **W. P.**

skazanego z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 marca 2023 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 22 marca 2022 r., sygn. akt IV Ka 1632/21,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Strzelinie

z dnia 28 września 2021 r., sygn. akt II K 86/21,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym;**
- 2. zarządza zwrócenie oskarżonemu W. P.
uiszczonej opłaty od kasacji.**

UZASADNIENIE

W. P. został oskarżony o to, że w dniu 26 listopada 2020 r. w B. na skrzyżowaniu ulic W. i Ś. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że prowadząc kombajn zbożowy marki F. znajdował się w stanie nietrzeźwości ze stwierdzonym stężeniem alkoholu w wydychanym powietrzu nie mniejszym niż 0,66 mg/l, następnie wykonując manewr skrętu w prawo nie zachował szczególnej ostrożności i nie obserwował należycie przedpola jazdy, najechał na pieszego P. Z., który w wyniku odniesionych obrażeń w postaci zmiążdżenia głowy i urazu wielonarządowego poniósł śmierć na miejscu, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia, tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k. w zb. z art. 177 § 1 i 2 k.k. i w zb. z art. 178 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Strzelinie wyrokiem z dnia 28 września 2021 r., sygn. akt II K 86/21, uznał oskarżonego W. P. za winnego tego, że:

I. w dniu 26 listopada 2020 r. w B. prowadził kombajn zbożowy marki F. znajdując się w stanie po użyciu alkoholu, mając nie mniej niż 0,3 promila alkoholu we krwi, tj. wykroczenia z art. 87 § 1 k.w. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę grzywny w kwocie 500 zł. Na podstawie art. 87 § 3 k.w. w zw. z art. 29 § 1 i 2 k.w. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 6 miesięcy;

II. w dniu 26 listopada 2020 r. w B. na skrzyżowaniu ulic W. i Ś. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że prowadząc kombajn zbożowy marki F., wykonując manewr skrętu w prawo, nie zachował szczególnej ostrożności i nie obserwował należycie przedpola jazdy, najechał na leżącego pieszego P. Z., który w wyniku odniesionych obrażeń w postaci zmiążdżenia głowy i urazu wielonarządowego poniósł śmierć na miejscu, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia, tj. przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności orzeczonej od dnia 26 listopada 2020 r. godz. 18:50 do dnia 20 maja 2021 r. godz. 12:20. Na podstawie art. 42 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym dożywotnio.

Nadto wydał orzeczenie o kosztach procesu, zasądzając od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego Z. Z. kwotę 1776 zł tytułem poniesionych kosztów

związanych z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie, a na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 10572,87 zł, w tym opłatę w kwocie 300 zł.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżył wyrok w części dotyczącej skazania za przestępstwo, w tym orzeczenie o środku karnym oraz w części dotyczącej kosztów procesu, zarzucając:

I. obrazę przepisów prawa materialnego, a to:

1. art. 177 § 1 i 2 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie ogniskujące się w przyjęciu, iż oskarżony swym zachowaniem zrealizował znamiona zarzucanego mu czynu zabronionego i przypisanie mu odpowiedzialności karnej za skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego, podczas gdy koniecznym było ustalenie przez sąd podstaw odpowiedzialności za przestępstwo skutkowe, odkodowanie zakresu normowania normy sankcjonowanej leżącej u podstaw przestępstwa, co w konsekwencji pozwoliłoby na przeprowadzenie przy wyrokowaniu procesu przypisania skutku przestępczego, dla którego realizacji wystarczającym nie jest wyłącznie stwierdzenie naruszenia reguł ostrożności przez oskarżonego.

II. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 1 i 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez oddalenie wniosku dowodowego oskarżonego w postaci przesłuchania w charakterze świadków Z. B., M. B. i M. C., przez przyjęcie, iż okoliczności, które mają zostać udowodnione zostały już wykazane zgodnie z twierdzeniem oskarżonego, bowiem w przedmiocie możliwości obserwacyjnych kierowcy kombajnu zbożowego i zdolności dostrzeżenia leżącego na poboczu człowieka zeznawali przesłuchiwni na rozprawie inni świadkowie, ponadto wypowiedział się w tej materii biegły dysponujący wiedzą specjalistyczną, podczas gdy zawarte w opinii wydanej przez biegłego A. G. wnioski nie są zgodne ani z twierdzeniem oskarżonego ani ze sporządzoną i złożoną w aktach sprawy prywatną opinią sporządzoną przez M. B., prezentującą przeciwstawny pogląd w tej materii. Ponadto dowód z zeznań świadka M. C. postulowany był również na okoliczność przebiegu eksperymentu procesowego wykonanego w postępowaniu przygotowawczym, jego uczestnictwa w tych czynnościach, który stanowił podstawę do sporządzonej przez biegłego i przyjętej bezkrytycznie przez sąd opinii;

2. art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. i art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 1 i 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych oraz wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka M. B., będącego biegłym z zakresu techniki samochodowej, które pozwoliłyby wyjaśnić rozbieżności pomiędzy wnioskami wysuniętymi przez biegłego A. G. i tymi przedstawionymi przez biegłego M. B., stwierdzając, iż zmierzają one w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania, podczas gdy opinia biegłego sądowego A. G. pozostaje w oczywistej sprzeczności ze znajdującą się w aktach sprawy prywatną opinią sporządzoną przez M. B., w której wprost stwierdził, iż kierujący kombajnem pozbawiony został możliwości reakcji na niespodziewaną sytuację drogową, a co za tym idzie nie miał też możliwości uniknięcia wypadku;

3. art. 170 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 1 i 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego ze względu na fakt, iż okoliczności w nich wskazane zostały już udowodnione poprzez przeprowadzone dowody z przesłuchania świadków i wydaną opinię przez biegłego A. G., podczas gdy postulowane środki dowodowe miały na celu wykazanie przeciwności twierdzeń zawartych w opinii biegłego A. G. oraz ewentualnych błędów i zbadania czy rzeczony eksperyment procesowy przeprowadzony przez tego biegłego został przeprowadzony w warunkach co najmniej zbliżonych do warunków, które istniały w chwili przedmiotowego zdarzenia;

4. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez:

a) dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, wbrew zasadzie obiektywizmu, przy nieuwzględnieniu zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uwzględniając jedynie dowody przemawiające na niekorzyść oskarżonego i przydając im nieproporcjonalne znaczenie dla wykazania faktów oraz uznając, iż oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia, podczas gdy z materiału zgromadzonego w sprawie, głównie wyjaśnień złożonych przez oskarżonego oraz zeznań świadka M. P. wynika, że nie miał on

świadomości przejechania po ludzkim ciele, co potwierdza także wykonana w sprawie prywatna opinia M. B., który wskazał, że kierujący kombajnem, w okolicznościach niniejszej sprawy, nie miał podstaw przypuszczać, iż najechał na leżącego człowieka,

b) dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, pozostającą w rażącej sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, skutkującą przyjęciem, iż oskarżony nie zachował szczególnej ostrożności i nie obserwował należycie przedpola jazdy, co doprowadziło do najechania na leżącego pieszego P. Z., podczas gdy zasady ograniczonego zaufania, wyrażonej w art. 4 Prawa o ruchu drogowym, nie można interpretować tak rozszerzająco, aby móc obarczać kierowców za każdą sytuację, która zostanie wytworzona na drodze, co niezaprzeczalnie zmieniałoby treść owej zasady przez nałożenie na kierowców bezwzględneho obowiązku, aby przewidywali oni możliwość zaistnienia na drodze nieoświetlonych przeszkód, zwłaszcza w sytuacji kiedy pieszy, zachowując się niezgodnie z zasadami ruchu drogowego, leży na jezdni, przyodziany w odzież w ciemnych, niekontrastujących kolorach, w czapce,

c) dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, wbrew zasadzie obiektywizmu, przy nieuwzględnieniu zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, objawiające się przypisaniem działaniu oskarżonego umyślności, podczas gdy nie doszło w przedmiotowej sprawie do naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym w wyniku realizacji zamiaru oskarżonego, niezbędne do tego byłoby zaistnienie albo woli sprawcy, albo musiałby on, przewidując taką możliwość, godzić się na to.

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż oskarżony zbiegł z miejsca wypadku w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej oraz nie zachował szczególnej ostrożności i nie obserwował należycie pola jazdy, co skutkowało najechaniem na poszkodowanego P. Z., podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia takich ustaleń, a oskarżony konsekwentnie od samego początku wskazywał, iż nie miał świadomości, że najechał na człowieka leżącego na jezdni, czego potwierdzenie znajduje się

choćby w zeznaniach świadka M. P. oraz prywatnej opinii M. B., ponadto z przywołanych dowodów wynika również, iż specyfika jazdy tak dużym pojazdem wyklucza możliwość zastosowania do niej zwyczajowych norm dotyczących obserwacji pola jazdy takich jak w aucie osobowym.

IV. rażącą niewspółmierność kary i środka karnego, albowiem Sąd dokonując oceny materiału dowodowego, warunków i właściwości osobistych oskarżonego, jego sposobu życia, dotychczasowej niekaralności i w świetle pozostałych zasad wymiaru kary wymierzył oskarżonemu karę i środek karny rażąco surowe, albowiem w świetle zasady współmierności kary nie powinien orzec o dożywotnim zakazie prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez oskarżonego uznając, iż w trybie art. 42 § 3 k.k., zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami oraz powinien orzec o łagodniejszej karze pozbawienia wolności, w świetle art. 37b k.k., wraz z karą ograniczenia wolności.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Alternatywnie, „w przypadku przyjęcia przez sąd odwoławczy, iż działanie oskarżonego wypełniło znamiona przestępstwa przewidzianego w art. 177 § 1 i 2 k.k.”, wniósł o „uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 178 k.k.”.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 22 marca 2022 r., sygn. akt IV Ka 1632/21, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca aktualnie skazanego W. P.

Zarzucił:

1. rażącą obrazę prawa materialnego, która mogła mieć istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 178 § 1 i 2 k.k. przez wadliwą wykładnię znamienia skutku i w konsekwencji przyjęcie, iż skazany zrealizował znamiona zarzucanego mu czynu, podczas gdy Sąd *ad quem* w swym rozstrzygnięciu nie uwzględnił, że poszkodowany naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, choć niekwestionowane przy

tym pozostaje jego współprzyczynienie się do zdarzenia, a co za tym idzie i do jego skutku. Nie uwzględniono również charakteru reguł naruszonych zarówno przez skazanego jak i poszkodowanego;

2. rażącą obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść wyroku, przez naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na braku ustosunkowania się w wyroku Sądu odwoławczego do współprzyczynienia się poszkodowanego do powstania skutku i w konsekwencji nierozważenie zarzutu apelacji dotyczącego obrazy art. 178 § 1 i 2 k.k.

Stawiając powyższe zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz w odpowiednim zakresie wyroku Sądu pierwszej instancji i uniewinnienie skazanego od zarzutu popełnienia przypisanego mu przestępstwa.

Prokurator Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, zaś stanowisko to podtrzymał na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Zbyt daleko szedł wniosek skarżącego, postulujący wydanie orzeczenia kasatoryjnego również w odniesieniu do wyroku Sądu Rejonowego w Strzelinie, jak też niespójny z treścią zarzutów (o czym niżej) wniosek o wydanie orzeczenia następczego, polegającego na uniewinnieniu skazanego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. Powodem, dla którego uznano, że konieczne jest ponowne rozpoznanie sprawy przez Sąd drugiej instancji było podzielenie drugiego zarzutu kasacji. Zarzut pierwszy został postawiony wadliwie, bez uwzględnienia bogatego w tej materii orzecznictwa Sądu Najwyższego wskazującego, że nie ma racji bytu zarzucanie w kasacji sądowi odwoławczemu naruszenia prawa materialnego, gdy utrzymał on w mocy wyrok sądu pierwszej instancji. Wynika to z faktu, że w takiej sytuacji przepisy prawa materialnego stosuje wyłącznie sąd pierwszej instancji (w konsekwencji w niniejszej sprawie w apelacji podniesiono zarzut obrazy prawa materialnego, inną kwestią jest, że w istocie zarzut ten wskazywał na błąd w ustaleniach faktycznych), zatem nie może ich obrazić sąd odwoławczy. W tym względzie nie przekonuje twierdzenie

skarżącego, że podniesienie wspomnianego zarzutu było dopuszczalne z uwagi na zaistnienie „efektu przeniesienia”, skutkującego przeniknięciem do orzeczenia Sądu odwoławczego uchybienia zaistniałego na poziomie pierwszej instancji. Nadto niezgodnie z treścią zaskarżonego wyroku obrońca twierdził, że Sąd Okręgowy przyjął, iż skazany zrealizował znamiona zarzucanego mu czynu, chociaż co do tej kwestii wypowiedział się Sąd pierwszej instancji, wydając wyrok skazujący W. P.. Widać przy tym, że w ramach zarzutu tak jak w apelacji połączono tezę o naruszeniu prawa materialnego z niedopuszczalną w kasacji tezą o zaistnieniu błędu w ustaleniach faktycznych, skoro obrońca kwestionuje przyjęcie, że skazany zrealizował znamiona zarzucanego mu czynu, inaczej mówiąc ustalenie, że popełnił przypisane mu przestępstwo. Nasuwa się też spostrzeżenie, że autor kasacji akcentując w obu zarzutach, iż pokrzywdzony współprzyczynił się do zdarzenia, a tym samym do jego skutku, nie wziął pod uwagę, że m.in. w sprawach o wypadki drogowe przyczynienie się pokrzywdzonego do wypadku nie musi prowadzić do uwolnienia od odpowiedzialności innego uczestnika danego zdarzenia. Treść zarzutów każe przy tym przyjąć, że wskazując na „współprzyczynienie” się pokrzywdzonego do zdarzenia, obrońca nie neguje, że również inna osoba, a nie może nią być nikt inny niż skazany, do tego zdarzenia się przyczyniła; nadto w zarzucie pierwszym jest mowa o regułach naruszonych „zarówno przez skazanego jak i poszkodowanego”, a w części motywacyjnej kasacji słusznie nadmieniono, że „za występki określony w art. 177 § 1 lub 2 k.k. odpowiadać mogą dwaj współuczestnicy ruchu, a nawet w niektórych sytuacjach i większa ilość”. Wobec tego przejawem braku konsekwencji jest postulat uniewinnienia W. P..

Jak zaznaczono, w obu zarzutach nawiązano do przyczynienia się pokrzywdzonego do zdarzenia, którego skutkiem była jego śmierć, z tym że zarzut z pkt 2. został zredagowany w sposób na tyle poprawny, że można przyjąć, iż spełnia wymóg zarzutu kasacyjnego, tj. że faktycznie jest skierowany przeciwko orzeczeniu Sądu odwoławczego, wskazując na rażące naruszenie przepisów mających zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym. Rozpatrując ten zarzut trzeba dojść do przekonania, że nie jest on pozbawiony słuszności. Według poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych do zdarzenia będącego przedmiotem osądu doszło 26 listopada 2020 r. Chociaż, co należy ocenić negatywnie, bowiem nie jest to okoliczność bez

znaczenia, Sąd *meriti* nie podał, o której godzinie doszło do zdarzenia, jednak z materiału dowodowego wynika, że miało ono miejsce krótko przed godziną 18-tą, tj. o zmroku, w niewielkiej miejscowości o znikomym wtedy nasileniu ruchu drogowego, w okolicy oświetlonego lampami ulicznymi skrzyżowania dróg. Bezpośrednio przed najechaniem go przez prowadzony przez skazanego kombajn pokrzywdzony P. Z. leżał, prawdopodobnie spał częściowo na jezdni, tj. w miejscu przeznaczonym dla poruszających się pojazdów, których kierowcy nie mieli powodu by spodziewać się tego rodzaju przeszkody na torze jazdy. Sąd pierwszej instancji uznał, że przy wykonywaniu skrętu w prawo skazany nie zachował wymaganej przy takim manewrze szczególnej ostrożności i nie obserwował należycie przedpoła jazdy, nie precyzując w opisie czynu przypisanego, chociaż powinien to uczynić, czy w ten sposób W. P. zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym naruszył umyślnie, czy też nieumyślnie. Dopiero w pisemnym uzasadnieniu wyroku wskazał, że kierujący kombajnem umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym (w innym miejscu niezbyt poprawnie, że do naruszenia tych zasad doszło z „winy umyślnej”, co powtórzył Sąd Okręgowy), co trudno uznać za naprawienie uchybienia co do opisu czynu zawartego w wyroku, jako że jedynie ten jest wiążący. Co ważne, Sąd *meriti* zaznaczył też, opierając się na opinii biegłego w zakresie badania wypadków drogowych, iż „niewątpliwym jest, że pokrzywdzony przyczynił się do zaistniałego zdarzenia leżąc na jezdni” oraz że „stan zagrożenia i sytuację wypadkową poprzez niewłaściwe zachowanie – przybranie pozycji leżącej na jezdni i prawym poboczu wytworzył pokrzywdzony”. Co oczywiste, w apelacji tego ustalenia nie podważano, natomiast podkreślono, że pieszy leżał na jezdni, przez co zachował się niezgodnie z zasadami ruchu drogowego, zaś uzasadniając zarzut wymierzenia oskarżonemu rażąco niewspółmiernych kary i środka karnego wskazano m.in. na „marginalizację znaczenia działań samego poszkodowanego”, „brak kompleksowej oceny wszystkich okoliczności związanych z popełnionym przestępstwem”, „niedostrzeżenie i nieuwzględnienie okoliczności łagodzących”. Sąd odwoławczy akcentował, że Sąd Rejonowy „rzeczowo i wszechstronnie odniósł się do wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie”, wobec czego poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, zaś opinia biegłego A. G. jest „jasna, pełna i rzeczowa”. Skoro tak, to zaskakujące jest twierdzenie Sądu Okręgowego, w istocie negujące ważne ustalenie Sądu *meriti*

i odbiegające od opinii biegłego, że „przez jego (oskarżonego – uzup. SN) brak ostrożności doszło do wytworzenia sytuacji na drodze, w efekcie której śmierć poniósł pieszy”. Stwarzało to możliwość postawienia w kasacji zarzutu naruszenia, wbrew zakazowi *reformationis in peius*, art. 434 § 1 k.p.k., jednak i zarzut rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. nie był pozbawiony racji, skoro Sąd *ad quem* rzeczywiście pominął niewątpliwe przyczynienie się pokrzywdzonego do zaistnienia zdarzenia będącego przedmiotem osądu, co skłoniło skarżącego do twierdzenia, że organ ten skupił się wyłącznie na analizie zachowania oskarżonego, zupełnie pomijając zachowanie poszkodowanego. Co prawda obrońca błędnie połączył wspomniane zaniechanie z rzekomym nierozważeniem zarzutu apelacji dotyczącym obrazy art. 178 § 1 i 2 k.k. (zarzut ten został rozważony w sekcji 3.1 formularza UK 2), co mogło prowadzić do wniosku, że nie wykazał należycie wpływu uchybienia na treść orzeczenia. Jednak nie sposób było akceptować wyroku w sytuacji, gdy okoliczność nader ważna dla wyrokowania, została przez Sąd odwoławczy nie tylko pominięta, ale wręcz oceniona inaczej niż uczynił to Sąd pierwszej instancji i to na niekorzyść oskarżonego, przy zaskarżeniu wyroku tylko na jego korzyść. Nadto, jak wcześniej wspomniano, przyczynienie się pokrzywdzonego do wypadku w całościowo odczytywanej apelacji podnoszono w szerszym aspekcie niż tylko zgodności wyroku z prawem materialnym, bowiem również w aspekcie prawidłowości represji karnej zastosowanej wobec skazanego. W zakresie kary pozbawienia wolności Sąd Okręgowy wskazał, niewykluczone, że opierając się na tezie, iż to oskarżony wytworzył na drodze niebezpieczną sytuację, że jest ona niewspółmiernie łagodna, jednak, tym razem podkreślając swoje związanie zakazem *reformationis in peius*, stwierdził, że kary tej nie mógł skorygować.

W przypadku takiej osoby jak skazany szczególnie dolegliwe, o dalekosiężnych konsekwencjach, jest orzeczenie środka karnego w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. Nie sposób bowiem tracić z pola widzenia, że aktywność zawodowa W. P., dostarczająca środków utrzymania jemu i członkom rodziny, polega na prowadzeniu gospodarstwa rolnego o znacznym areale, w istocie niemożliwe bez wykorzystania posiadanych maszyn rolniczych (k. 34, 74 akt sprawy), co związane jest z poruszaniem się nimi po drogach publicznych. W takim razie, co akcentowano w

kasacji, orzeczenie wspomnianego środka karnego, którego obligatoryjność nie była bezwzględna (art. 42 § 3 *in fine* k.k.), w praktyce trwale pozbawia skazanego możliwości prowadzenia gospodarstwa rolnego i czerpania z tego tytułu środków utrzymania, inaczej niż w typowym przypadku, kiedy orzeczenie nawet dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych powoduje dla skazanego znaczne komplikacje, jednak z reguły nie wykraczające poza swobodę i wygodę przemieszczania się. W przypadku W. P. nie chodzi zatem, jak stwierdził Sąd Okręgowy, li tylko o „uciążliwość” wynikającą z dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Wobec tego z punktu widzenia prawidłowości kontroli odwoławczej co do adekwatności również orzeczonego środka karnego nasuwa zastrzeżenia odbiegające od realiów sprawy i ustalenia Sądu *meriti* twierdzenie Sądu odwoławczego, że to jedynie W. P. wytworzył na drodze sytuacji, w efekcie której śmierć poniósł pieszy (w świetle art. 2 pkt 17 i 18 ustawy Prawo o ruchu drogowym problematyczne jest określanie tym mianem pokrzywdzonego, który jeszcze przed wypadkiem leżał na jezdni, zatem nie był uczestnikiem ruchu), prowadzące do kolejnego twierdzenia, że zasługuje na akceptację orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym. W tym względzie Sąd Okręgowy akcentował, że oskarżony „wykazał się krytycznego dnia całkowitą nieodpowiedzialnością”, co nie wydaje się w pełni adekwatne do wynikającego z opisu czynu zachowania kierującego kombajnem, przynajmniej do czasu zbiegnięcia z miejsca zdarzenia (w uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji doprecyzował je w ten sposób, że „oskarżony nie widział pokrzywdzonego leżącego na jezdni patrząc w drugą stronę”) oraz okoliczności zdarzenia (pora dnia, nikłe natężenie ruchu w znanym skazanemu miejscu), które, jakkolwiek art. 22 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym co do zasady nakazuje zachowanie szczególnej ostrożności przy zmianie kierunku jazdy (przepis ten zignorował obrońca, gdy twierdził, że „żadne zdarzenie i okoliczności bezpośrednio poprzedzające wypadek nie sugerowały, by W. P. winien zachować szczególną ostrożność”), nie wymagały od niego utrzymywania maksymalnej czujności. Nadto gdy uwzględnić, że orzeczenie środka karnego wymienionego w art. 39 pkt 3 k.k. w każdym wypadku, tj. również na względnie niedługi okres, wynika m.in. z faktu, że dany sprawca jako kierujący pojazdem zagraża bezpieczeństwu w

komunikacji, zatem z potrzeby zabezpieczenia przed nim innych uczestników ruchu, to niewiele wyjaśnia w aspekcie wytłumaczenia, dlaczego nie skorygowano orzeczenia o środku karnym wobec osoby dotąd niekaranej (k. 195 akt sprawy) wskazanie Sądu odwoławczego, iż „oskarżony pokazał w ten sposób, że jest osobą, której udział w ruchu stanowi zagrożenie, a co za tym idzie orzeczenie wobec niego środka karnego w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym znalazło pełną aprobatę Sądu Okręgowego”. Z kolei wskazanie, że „celem orzekania środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów jest nie tylko wyeliminowanie z uczestnictwa w ruchu, ale również pozytywne oddziaływanie na sprawcę mające razem z karą wpłynąć na zmianę jego postawy i stosunku do przestrzegania prawa” byłoby bardziej zasadne w razie terminowego orzeczenia wspomnianego środka karnego, kiedy to istnieje perspektywa powrotu skazanego do roli uczestnika ruchu jako kierującego pojazdem. Nasuwa się też odczucie, że powyższe twierdzenia nie są całkiem adekwatne do zaaprobowanego przez Sąd *meriti* poglądu biegłego, iż „stan zagrożenia i sytuację wypadkową, poprzez przybranie na jezdni i prawym poboczu drogi pozycji leżącej wytworzył nietrzeźwy pieszy P. Z.” (k. 323) oraz że „zaobserwowano wystąpienie utrudnień widoczności z miejsca kierującego na części drogi znajdującą się bezpośrednio przed pojazdem” (k. 310), jak też do opisanego w wyroku uchybienia skazanego prowadzącego do najechania pokrzywdzonego. Podobnie trudno uznać za spójne z przytoczonymi elementami stanu faktycznego twierdzenie Sądu Rejonowego, że „niezbędnym jest wyeliminowanie (trwałe – uzup. SN) oskarżonego z ruchu drogowego jako kierującego pojazdami mechanicznymi i stanowiącego zagrożenie dla innych uczestników ruchu”. Dodatkowo celowe będzie zauważyć, że chociaż zebrany w sprawie materiał dowodowy dawał podstawy Sądowi Okręgowemu do twierdzenia, że oskarżony „w stanie po użyciu alkoholu i nie zachowując szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru skrętu w lewo najechał na leżącego pieszego P. Z.”, co miało uzasadniać pogląd, iż oskarżony naruszył w sposób rażący zasady ruchu drogowego, to wspomniany Sąd powinien mieć na uwadze, znowu w aspekcie art. 434 § 1 k.p.k., że w opisie czynu przypisanego w pkt II wyroku Sądu Rejonowego nie ma mowy o stanie oskarżonego po użyciu alkoholu oraz że uzasadniając wymiar kary Sąd ten rażącego naruszenia

(„lekceważenia”) zasad bezpieczeństwa na drogach upatrywał wyłącznie w wykonywaniu manewru pojazdem przy braku obserwacji przedpola jazdy.

W części motywacyjnej kasacji obrońca nawiązał do przeprowadzonego w toku postępowania przygotowawczego eksperymentu procesowego zmierzającego do ustalenia możliwości dostrzeżenia przez kierującego kombajnem leżącego na jezdni człowieka, jak też do kwestii zbiegnięcia oskarżonego z miejsca zdarzenia. Trzeba jednak stwierdzić, że w tym zakresie skarżący nie sformułował konkretnych zarzutów rażącego naruszenia prawa, które wymagałyby szczegółowej analizy, co więcej wywód dotyczący drugiej kwestii podsumował stwierdzeniem, że „w świetle przedstawionych zarzutów fakt ten pozostaje bez znaczenia dla rozpoznania niniejszego nadzwyczajnego środka zaskarżenia”. Tym niemniej wypada zgodzić się ze skarżącym, że nie świadczy o wnikliwym zapoznaniu się z materiałem dowodowym twierdzenie Sądu Okręgowego, że mając świadomość, iż mógł najechać na leżącego pieszego, zadzwonił do kolegi prosząc go, żeby pojechał na miejsce zdarzenia i sprawdził czy tam nikogo nie ma oraz że ten kontakt miał jedynie stworzyć wrażenie, że nie wiedział co się wydarzyło. W tym względzie Sąd poprzestał na odwołaniu się do wyjaśnień złożonych przez oskarżonego w czasie przewodu sądowego (k. 597v), gdy powinien mieć w polu widzenia także zeznania wspomnianego kolegi, tj. M. P., uznane przez Sąd *meriti* za „obiektywne, szczere, logiczne”. Świadek ten zeznał, że to on zadzwonił do W. P. (w pierwszych wyjaśnieniach nie wykluczył tego ówczesnie podejrzany, mówiąc cyt. „ja już nie pamiętam czy to ja zadzwoniłem do kolegi czy kolega do mnie” – k. 35) i że w trakcie rozmowy ten powiedział mu, że przejechał „po jakiejś płachcie, czy po czymś” (k. 599, k. 68). Obrońca interpretuje przy tym, że z zeznań tych wynika, iż skazany i świadek rozmawiali ze sobą w trakcie feralnego zdarzenia, jednak nie wydaje się, by zeznania świadka w tej kwestii były całkiem jednoznaczne.

Gdy chodzi o eksperyment procesowy obrońca, kwestionując prawidłowość postępowania odwoławczego, nawiązał do zawartego w apelacji twierdzenia, że przebieg eksperymentu nie był całkiem poprawny z powodu różnicy w wyglądzie pokrzywdzonego i położonego na drodze manekina wynikającej z ich niejednakowego ubrania, nadto do nieprzesłuchania M. C., kierującego kombajnem podczas eksperymentu. I w tym zakresie zastrzeżenia skarżącego nie są

bezpodstawne w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy w żaden sposób nie odniósł się do jego twierdzenia, że wygląd pokrzywdzonego i wygląd manekina znacząco się różniły, zaś w kwestii przesłuchania M. C. i dwóch innych świadków w ślad za Sądem pierwszej instancji uznał, że „okoliczność, która miała być udowodniona ich relacją, była już udowodniona, a w kwestii możliwości obserwacyjnych kierowcy kombajnu i zdolności dostrzeżenia leżącego na poboczu człowieka, wypowiedział się biegły A. G. dysponujący wiedzą specjalną (...)”. Nie jest to zrozumiałe, jeśli wziąć pod uwagę, że według obrony M. C. miałby potwierdzić trudność, względnie nawet niemożliwość zorientowania się przez kierującego kombajnem, iż na drodze leży człowiek oraz że ustalenie zdolności dostrzeżenia leżącego na poboczu (także na jezdni) człowieka przez kierowcę kombajnu jest raczej efektem spostrzeżeń kierującego kombajnem podczas eksperymentu, ewentualnie także zapoznania się z wykonaną podczas eksperymentu dokumentacją fotograficzną, niż posłużenia się przez biegłego wiedzą specjalną.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku, o zwrocie skazanemu uiszczonej opłaty od kasacji rozstrzygając zgodnie z art. 527 § 4 k.p.k. Ponownie rozpoznając sprawę, Sąd Okręgowy we Wrocławiu uwzględni spostrzeżenia poczynione w niniejszym uzasadnieniu.

r.g.

[ms]